

Sygn. akt I ACa 333/19

POSTANOWIENIE

Dnia 5 lutego 2020 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: Sędzia Marzena Konsek- Bitkowska

Sędziowie: Beata Byszewska

Dagmara Olczak - Dąbrowska (spr.)

Protokolant: Konrad Stanilewicz

po rozpoznaniu w dniu 5 lutego 2020 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa A. K.

przeciwko (...) Bank (...) spółce akcyjnej Oddział w Polsce

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 4 stycznia 2019 r., sygn. akt I C 59/16

postanawia:

na podstawie art. 390 § 1 k.p.c. przedstawić do rozstrzygnięcia Sądowi Najwyższemu następujące zagadnienie prawne budzące poważne wątpliwości:

- 1. Czy w przypadku nieważności (art. 58 k.c.) lub bezskuteczności (art. 385¹ § 1 k.c.) umowy kredytu indeksowanego do franka szwajcarskiego, w wykonaniu której konsument uzyskał od banku określony kapitał i następnie dokonywał na rzecz banku spłaty rat kredytu, na rzecz każdej ze stron powstaje samodzielne roszczenie z tytułu nienależnego świadczenia (art. 410 § 2 k.c.), czy tylko jedno roszczenie, którego przedmiotem jest różnica w wartości wzbogacenia każdej ze stron, a więc przysługujące tylko tej stronie, której świadczenie miało większą wartość?***
- 2. Czy świadczeniem na poczet niewymagalnej wierzytelności w rozumieniu art. 411 pkt 4 k.c. objęte są przypadki spłaty rat kredytu przez kredytobiorcę w wykonaniu nieważnej lub bezskutecznej ab initio umowy kredytu, które pomniejszają wierzytelność banku o zwrot kapitału kredytu jako świadczenia nienależnego?***
- 3. Czy w sprawie z powództwa konsumenta, żądającego od banku zwrotu spłaconych rat kredytu, sąd, uznając, że umowa nie wiąże stron, a nie nastąpiło zubożenie po stronie konsumenta, może uwzględnić powództwo częściowo poprzez ustalenie w sentencji wyroku nieważności lub bezskuteczności umowy kredytu, czy też takiemu rozstrzygnięciu stoi na przeszkodzie przepis art. 321 § 1 k.p.c.***

Uzasadnienie postanowienia z 5 lutego 2020 r.

Po modyfikacjach powództwa, wytoczonego pozwem z 19 stycznia 2016 r., A. K. domagała się zasądzenia na jej rzecz od (...) Bank (...) spółki akcyjnej w W. kwoty 616 678,44 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty tytułem zwrotu spłaconych rat kredytu w wykonaniu nieważnej umowy kredytu indeksowanego do franka szwajcarskiego. Ponadto zgłosiła żądania ewentualne w przypadku nieuwzględnienia powództwa w tej części, wnosząc o zasądzenie od pozwanego kwoty 71 500,46 zł tytułem zwrotu nienależnego świadczenia, pobranego na podstawie niedozwolonego postanowienia umownego o indeksacji kredytu, a stanowiącego różnicę pomiędzy sumą spłaconych rat kredytu a kwotą należną pozwanemu przy zastosowaniu przy spłacie rat kredytu średniego kursu NBP franka szwajcarskiego z dnia podpisania umowy. Na wypadek nieuwzględnienia powództwa w tej części, domagała się zapłaty: kwoty 9619,19 zł tytułem pobranego przez pozwanego spreadu, kwoty 13 850 zł będącej równowartością 1% kwoty kredytu, która została pobrana jako ukryta prowizja przy tzw. przewalutowaniu kredytu, kwoty 6 925 zł będącej równowartością 0,5% kwoty kredytu, która została pobrana z tytułu podwyższonej marży, kwoty 6 925 zł będącej równowartością 0,5% kwoty kredytu, pobranej za sporządzenie aneksów, pobranie opłat za prowadzenie rachunków i przelewy w walutach obcych, opłat za prowadzenie rachunków pomocniczych.

Sąd Okręgowy w Warszawie wyrokiem z 4 stycznia 2019 r. zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 9619,19 zł wraz z odsetkami ustawowym za opóźnienie od dnia 28 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty i oddalił powództwo w pozostałym zakresie.

Podstawę tego rozstrzygnięcia stanowiły następujące ustalenia faktyczne i ich ocena prawna.

9 września 2007 roku A. K. i Ł. K. zawarli z poprzednikiem prawnym pozwanego - (...) S.A. spółką akcyjną oddział w Polsce z siedzibą w W. umowę kredytu hipotecznego indeksowanego kursem franka szwajcarskiego. Oddana do dyspozycji kredytobiorców kwota kredytu wynosiła 1 385 000 zł i miała zostać spłacona w ciągu 420 miesięcy, tj. do 3 kwietnia 2043 roku w równych ratach. Kredyt oprocentowano według zmiennej stopy procentowej, ustalonej jako stawka bazowa LIBOR 3M dla franka szwajcarskiego, powiększona o stałą marżę banku w wysokości 2,1%. Według § 9 regulaminu, stanowiącego integralną część umowy, spłata kredytu miała następować w ratach wyrażonych we frankach szwajcarskich, przeliczanych na złotówki w dniu wymagalności raty według kursu sprzedaży franka szwajcarskiego zgodnie z tabelą obowiązującą w banku na koniec dnia roboczego poprzedzającego dzień wymagalności raty. Zawierając umowę, A. K. i Ł. K. oświadczyli, że są świadomi ryzyka kursowego związanego z wahaniami kursu franka szwajcarskiego, które ma wpływ na wysokość zobowiązania względem banku, wynikającego z umowy oraz na wysokość rat kredytu.

W aneksie do umowy z 30 października 2009 roku strony uzgodniły podwyższenie marży banku do 2,6%. Ponadto bank zwolnił Ł. K. z długu z tytułu udzielonego kredytu, a ten zwolnienie przyjął. A. K. wyraziła zgodę na zwolnienie z długu drugiego kredytobiorcy.

Na podstawie opinii biegłego z zakresu finansów i bankowości Sąd pierwszej instancji ustalił, że różnica pomiędzy kwotą pobraną przez bank od A. K. z tytułu zastosowania przez bank własnego kursu franka szwajcarskiego w okresie od dnia uiszczenia pierwszej raty (11 października 2007 roku) do raty pobranej w grudniu 2010 roku a kwotą należną przy zastosowaniu kursu średniego NBP dla CHF – wynosi 9 619,19 złotych.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy nie podzielił stanowiska powódki, że umowa kredytu jest nieważna, wskazując, że jej przedmiotowo istotne postanowienia odpowiadają wymaganiom przewidzianym dla umowy kredytu w art. 69 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. prawo bankowe (t.j. Dz.U. Nr 72, poz. 665, dalej: prawo bankowe), a umowną waloryzację zobowiązań dopuszczał obowiązujący w dacie jej zawarcia art. 358¹ § 2 k.c. Umowa nie jest również sprzeczna z zasadami współżycia społecznego. Bank zapewnił powódce możliwość zapoznania się z

warunkami kredytu oraz ryzykiem z nim związanym. Powódka była świadoma ryzyka kursowego w związku z indeksacją kredytu do waluty obcej. W tych okolicznościach, zdaniem Sądu, nie można postawić pozwanemu zarzutu nielojalnego lub nieuczciwego zachowania wobec kontrahenta.

Oceniając postanowienia umowne o indeksacji kredytu na podstawie art. 385¹ § 1 i 2 k.c. jako niezgodnione indywidualnie z konsumentem, Sąd Okręgowy uznał, że mają one charakter niedozwolony w rozumieniu tego przepisu. Kształtowanie kursu waluty indeksacji kredytu wyłącznie przez bank we własnych tabelach ocenił jako sprzeczne z dobrymi obyczajami i naruszające w sposób rażący interesy konsumenta. W konkluzji przyjął, że klauzula zawarta w § 9 regulaminu nie wiąże powódki. Jest ona jednak związana umową w pozostałym zakresie (art. 385¹ § 2 k.c.). Umowa ta może być wykonywana z pominięciem niedozwolonej klauzuli, bowiem w jej miejsce możliwe jest zastosowanie przepisów o charakterze dyspozytywnym lub ustalonych zwyczajów (art. 56 k.c.). Za ten ostatni Sąd pierwszej instancji uznał stosowanie kursu średniego NBP do wykonania zobowiązań wyrażonych w walutach obcych, co potwierdza art. 41 ust. 2 ustawy z 28 kwietnia 1936 r. prawa wekslowego (t.j. Dz.U. 2016, poz. 160, dalej jako prawo wekslowe), według którego wartość waluty zagranicznej oznacza się podług zwyczajów miejsca płatności. Z tych przyczyn za usprawiedliwione uznał żądanie powódki zwrotu świadczenia nienależnego w postaci różnicy pomiędzy sumą zapłaconych w złotych rat wyrażonych w franku szwajcarskim przy zastosowaniu kursu z tabeli banku, a sumą rat w złotych ustalonych według kursu średniego NBP, tj. co do kwoty 9 619,19 zł. Oddalił powództwo co do żądania głównego i pozostałych żądań ewentualnych.

Apelacje od tego wyroku wniosły obie strony. Powódka, zaskarżając rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego w części oddalającej powództwo, zarzuciła liczne błędy w ustaleniach faktycznych, naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. oraz wadliwą ocenę dowodów w wyniku naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. W odniesieniu do prawa materialnego wskazała na naruszenie art. 385¹ § 3 k.c., art. 58 k.c. i art. 358 § 1 i 2 k.c. poprzez brak dostatecznego rozważenia przez Sąd Okręgowy wpływu niedozwolonych klauzul umownych na ważność umowy oraz bezpodstawne uzupełnienie luki w tej umowie powstałej po wyeliminowaniu postanowień abuzywnych poprzez wprowadzenie w miejsce kursu franka szwajcarskiego z tabeli pozwanego kursu średniego NBP. Zarzuciła także naruszenie art. 41 ust. 1 prawa wekslowego poprzez jego błędne zastosowanie. W konkluzji wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanego pozostałej części dochodzonego roszczenia wraz z odsetkami ustawowymi i kosztami procesu.

Pozwany w swojej apelacji, obejmującej zakresem zaskarżenia zasądzenie na rzecz powódki kwoty 9619, 19 zł, zarzucił naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej oceny dowodów, w wyniku której Sąd Okręgowy przyjął, że postanowienia regulaminu dotyczące indeksacji kredytu nie zostały uzgodnione indywidualnie, a kurs średni NBP franka szwajcarskiego jest kursem rynkowym. Ponadto skarżący zarzucił naruszenie art. 385¹ § 1 i 2 k.c. oraz art. 56 k.c. i art. 354 k.c. poprzez ich błędną wykładnię, w rezultacie której Sąd pierwszej instancji uznał, że zawarte w § 9 regulaminu postanowienia mają charakter abuzywny, a kurs franka szwajcarskiego ustalany w tabelach kursowych pozwanego należy zastąpić kursem średnim NBP. Wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa i obciążenie powódki kosztami procesu za obie instancje.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Rozpoznając apelacje stron, Sąd Apelacyjny wziął pod uwagę wykładnię przepisów dyrektywy Rady 93/13/EWG z 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz.Urz. UE. L. 95 z 21 kwietnia 1993 r., s. 29, dalej jako dyrektywa 93/13) przedstawioną orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, a w szczególności w wyroku z 3 października 2019 r. (C- 260/18), który zapadł po wydaniu zaskarżonego wyroku. Mające zastosowanie w sprawie przepisy prawa materialnego, tj. art. 385¹- 385³ k.c., zostały wprowadzone do systemu prawa w wyniku implementacji tej dyrektywy, co wymaga uwzględnienia przy ich wykładni orzecznictwa TSUE.

Zastosowany przez Sąd Okręgowy mechanizm uzupełnienia luki powstałej w umowie ustalonym zwyczajem po usunięciu z niej postanowień niedozwolonych, określany w doktrynie jako redukcja utrzymująca skuteczność takiego postanowienia, został odrzucony w wyroku TSUE z 3 października 2019 r. Przyjęto bowiem, że artykuł 6 ust.

1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że stoi on na przeszkodzie wypełnieniu luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które się w niej znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że skutki wyrażone w treści czynności prawnej są uzupełniane w szczególności przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów, które nie stanowią przepisów dyspozytywnych lub przepisów mających zastosowanie, jeżeli strony umowy wyrażą na to zgodę. Podzielając przedstawiony kierunek wykładni art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13, Sąd Apelacyjny w rozpoznawanej sprawie rozważa, czy umowa kredytu może nadal wiązać strony po usunięciu z niej niedozwolonych postanowień o indeksacji.

Za przyjęciem stanowiska o upadku umowy w takich okolicznościach, przemawia kwalifikacja klauzul indeksacyjnych (waloryzacyjnych) w umowach kredytów denominowanych i indeksowanych do walut obcych jako postanowień określających główne świadczenia stron. Takie stanowisko dominuje w orzecznictwie TSUE, który wskazane klauzule umowne traktuje jako klauzule ryzyka walutowego, nie zawężając ich oceny do klauzul przeliczeniowych czy klauzuli spreadu walutowego (tak też TSUE w wyrokach z: 20 września 2018 r., C-51/17, pkt 68, 14 marca 2019 r. C-118/17, pkt 48 oraz 3 października 2019 r. C-260/18 pkt 44). Kontynuacją tej linii orzeczniczej jest pogląd przedstawiony w uzasadnieniu wyroku z 3 października 2019 r. (C-260/18, pkt 44), zgodnie z którym skoro klauzule dotyczące ryzyka wymiany waluty określają główny przedmiot umowy kredytu obiektywna możliwość utrzymania obowiązującego umowy wydaje się niepewna. Z tego względu, rozpoznając apelacje stron, Sąd Apelacyjny musi wziąć pod rozwagę skutki upadku umowy, a w szczególności sposób rozliczenia dotychczas spełnionych przez strony świadczeń w kontekście zgłoszonych w pozwie żądań. Na tym tle zarysowują się rozbieżności w orzecznictwie sądów powszechnych, które stały się przyczyną sformułowania pierwszego z pytań prawnych przedstawionych Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia na podstawie art. 390 § 1 k.p.c.

W ustalonym stanie faktycznym powódka otrzymała od pozwanego do dyspozycji kwotę 1385 000 zł, natomiast do dnia wytoczenia powództwa spłaciła kwotę 616 679 zł i domaga się zwrotu tej sumy jako świadczenia nienależnego w rozumieniu art. 410 § 2 k.c. w związku z upadkiem umowy ze skutkiem *ex tunc*. Sąd Apelacyjny w obecnym składzie przyjmuje, że umowa kredytu jest umową dwustronnie zobowiązującą i odpłatną, nie zalicza się jednak – podobnie jak umowa pożyczki – do kategorii umów wzajemnych.

Zagadnienie budzące poważne wątpliwości i rozbieżności w orzecznictwie sądów powszechnych sprowadza się do wyjaśnienia, czy w przypadku częściowo wykonanej nieważnej umowy kredytu na rzecz każdej ze stron powstaje samodzielne roszczenie o zwrot nienależnego świadczenia (art. 410 § 2 k.c.), czy tylko jedno roszczenie, którego przedmiotem jest różnica w wartości wzbogacenia każdej ze stron, a więc przysługujące tylko tej stronie, której świadczenie miało większą wartość. Pierwsze stanowisko, określane w judykaturze i doktrynie mianem teorii dwóch kondycji zostało przyjęte w wyrokach Sądu Apelacyjnego w Warszawie z: 10 lipca 2019 r., sygn. akt VI ACa 1712/17, 13 listopada 2019 r., sygn. akt I ACa 674/18, 28 listopada 2019 r., sygn. akt I ACa 222/19, 4 grudnia 2019 r., sygn. akt I ACa 66/19, 29 stycznia 2020 r., sygn. akt I ACa 67/19 oraz w wyrokach Sądu Okręgowego w Warszawie z: 22 lutego 2019 r., sygn. akt XXIV C 924/16, 21 listopada 2019 r., sygn. akt XXV C 505/19. Drugi pogląd nazywany teorią salda stanowił podstawę rozstrzygnięcia w wyrokach Sądu Apelacyjnego w Warszawie z: 4 grudnia 2019 r., sygn. akt ACa 442/18, 30 grudnia 2019 r., sygn. akt I ACa 697/18, z 19 listopada 2019 r. sygn. akt V ACa 577/18 oraz w wyrokach Sądu Okręgowego w Warszawie: z 10 października 2018 r., sygn. akt XXV C 695/17, 24 czerwca 2019 r., sygn. akt XXV C 266/15, 26 czerwca 2019 r., sygn. akt XXV C 139/19, 20 grudnia 2019 r., sygn. akt XXV C 1597/17.

Wyjaśniając racje, które przemawiają za przyjęciem poglądu o powstaniu samodzielnych roszczeń o zwrot nienależnych świadczeń w sytuacji, w której strony świadczyły w wykonaniu nieważnej lub bezskutecznej *ex tunc* umowy (*condictio indebiti*), należy odwołać się do szczególnego charakteru roszczenia kondycyjnego. Jego celem jest odzyskanie korzyści, która bez podstawy prawnej przeszła z majątku zubożonego do majątku wzbogaconego. W nauce prawa cywilnego dominuje stanowisko, że nienależne świadczenie jest szczególnym przypadkiem bezpodstawnego wzbogacenia, i już sam fakt spełnienia takiego świadczenia uzasadnia roszczenie o jego zwrot. W takim też przypadku nie zachodzi potrzeba badania, czy i w jakim zakresie spełnione świadczenie wzbogaciło osobę, na rzecz której zostało spełnione, jak również czy majątek spełniającego świadczenie uległ zmniejszeniu. Uzyskanie nienależnego świadczenia wypełnia bowiem przesłankę powstania wzbogacenia, a spełnienie tego świadczenia

przesłankę zubożenia. Z chwilą spełnienia świadczenia nienależnego powstaje roszczenie kondykcyjne, którego treścią jest obowiązek dokonania czynności faktycznej lub prawnej stanowiącej świadczenie przeciwne do spełnionego. Pogląd ten jest aprobowany w judykaturze (por. wyroki Sądu Najwyższego z: 15 maja 2014 r., II CSK 517/13, 9 sierpnia 2012 r., V CSK 372/11, 24 listopada 2011 r., I CSK 66/11). Wychodząc z takiego założenia, należy przyjąć, że w sytuacji, w której świadczenia spełniły obie strony, a więc bank poprzez oddanie do dyspozycji kredytobiorcy kwoty kredytu, a kredytobiorca poprzez spłatę tego kredytu wraz ze stosownym wynagrodzeniem za korzystanie z kapitału, wzbogacenie wystąpiło po obu stronach i na rzecz każdej z nich powstaje samodzielne roszczenie o zwrot nienależnego świadczenia. Jedynie potrącenie dokonane przez jedną ze stron może doprowadzić do wyrównania świadczeń. Pogląd o samodzielności roszczeń kondykcyjnych w przypadku powstania wzbogacenia po obu stronach dominuje w piśmiennictwie (por. W. Serda, *Nienależne świadczenie*, Warszawa 1988, s. 242, A. Ohanowicz, *Niesłuszne wzbogacenie*, Warszawa 1956, s. 328, E. Łętowska, *Bezpodstawne wzbogacenie*, art. 405-414, Warszawa 2007, s. 163-165, W. Dubis (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, pod red. E. Gniewka, P. Machnikowskiego, 2017, komentarz do art. 405, nb 13; P. Księżak (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, pod red. K. Osajdy, 2017, komentarz do art. 405, pkt 180; K. Mularski (w:) *Kodeks. Cywilny. Komentarz*, pod red. M. Gutowskiego, 2016, komentarz do art. 405, nb 35). Doktryna odrzuca przeciwstawianą mu teorię salda, według której powstaje tylko jedno roszczenie, którego przedmiotem jest różnica w wartości świadczeń stron o zwrot nienależnych świadczeń. Roszczenie kondykcyjne przysługuje wówczas tej ze stron, której świadczenie obiektywnie miało większą wartość. Jeżeli więc świadczenia były w obiektywnym ujęciu ekonomicznym ekwiwalentne – żadne roszczenie nikomu nie służy (por. W. Serda, *Nienależne...*, s. 242 oraz A. Ohanowicz, *Niesłuszne...*, s. 328). Wskazuje się, że jest to rozwiązanie, które nie ma podstaw prawnych w przepisach o bezpodstawnym wzbogaceniu (art. 405 i nast. k.c.). Kompensata roszczeń o zwrot nienależnych świadczeń może być niemożliwa w sytuacji, w której nie są to świadczenia jednorodnjawowe, a wzbogacony ma obowiązek wydania korzyści w naturze stosownie do art. 405 k.c. Nie będzie również możliwa w sytuacji, w której zastosowanie znajduje art. 409 k.c., według którego zobowiązanie do wydania korzyści wygasa, jeżeli ten kto korzyść uzyskał zużył ją lub utracił w taki sposób, że nie jest już wzbogacony (por. W. Serda, *Nienależne...*, s. 243). W piśmiennictwie podkreśla się, że zastosowanie przepisów o potrąceniu umożliwia osiągnięcie rezultatów identycznych jak kompensata jednorodnjawowych świadczeń przy bezpodstawnym wzbogaceniu obu stron w oparciu o teorię salda, dlatego brak jest potrzeby w ogóle jej stosowania (W. Serda, *Nienależne...* s. 243). Przedstawiona argumentacja jest przytaczana w orzecnictwie sądów powszechnych, które za podstawę rozliczeń nienależnych świadczeń w sprawach dotyczących kredytów indeksowanych do franka szwajcarskiego, przyjmują teorię dwóch kondykcji.

Zauważyć jednak trzeba, że zgodnie z art. 498 § 1 k.c. potrącenie uzależnione jest z jednej strony od wymagalności obu potrącanych wierzytelności, a z drugiej strony od ich zaskarżalności (a więc co do zasady dotyczy roszczeń nieprzedawnionych, z wyjątkiem przewidzianym w art. 502 k.c.). Zatem dopóki bank, który uznaje umowę kredytu za ważną, nie wezwie konsumenta do zwrotu kwoty kapitału jako nienależnego świadczenia, dopóty potrącenie nie jest możliwe, zaś po takim wezwaniu wzajemne potrącenie mogłoby się odnosić wyłącznie do tych wierzytelności, które nie były jeszcze przedawnione w chwili, gdy potrącenie stało się możliwe, przy czym tą najwcześniejszą chwilą jest dzień, w którym wymagalne stają się obie wierzytelności.

Druga linia orzecznicza zakłada, że do rozliczeń pomiędzy stronami nieważnej umowy kredytu nie ma zastosowania teoria dwóch kondykcji, natomiast o istnieniu roszczenia konsumenta albo banku o zwrot nienależnego świadczenia decyduje w każdej sprawie aktualny na datę orzekania stan wzbogacenia pozwanego, któremu odpowiada zubożenie po stronie powodowej. Zgodnie z tym stanowiskiem teoria dwóch kondykcji ma zastosowanie tylko do wzajemnego zwrotu nienależnych świadczeń spełnionych na podstawie umów wzajemnych.

Sądy przyjmujące taki pogląd prawny wskazują, że stanowisko zakładające istnienie dwóch samodzielnych roszczeń o zwrot nienależnego świadczenia z nieważnej umowy wzajemnej ma uzasadnienie w art. 495 k.c. i 496 k.c. w zw. z art. 497 k.c. Podnoszą, że istotą umów wzajemnych, jak na przykład umowa sprzedaży, jest różnorodnjawość świadczeń stron. Przepisy powyższe realizują zatem w odniesieniu do umów wzajemnych niezwykle istotny cel, jakim jest zapobieganie utrzymywaniu w mocy skutków umów, które okazały się nieważne (tak też Sąd Apelacyjny w Warszawie w uzasadnieniu wyroku z 30 grudnia 2019 r., sygn. akt I ACa 697/18). Dzięki powyższym przepisom, jeśli nieważna

okaże się np. umowa sprzedaży domu lub samochodu, kontrahent nie będzie mógł bronić się przed roszczeniem o ich wydanie wskazując, że świadczył ekwiwalent w pieniądzu, a zatem sprzedawca nie jest zubożony. W przypadku nieważnej umowy kredytu, do zniesienia jej skutków wystarczające jest natomiast rozliczenie stron z uwzględnieniem aktualnego na datę orzekania stanu wzbogacenia, które może wystąpić w danym momencie tylko po jednej stronie.

Sądy te uznają, że brak jest podstaw do stosowania teorii zakładającej wzajemny zwrot spełnionych nienależnych świadczeń w przypadku umów nie będących umowami wzajemnymi, a w szczególności do umowy kredytu, której istotą jest to, że obie strony świadczą sobie pieniądze. Argument przywoływany na rzecz poglądu o braku roszczenia po stronie kredytobiorcy o zwrot nienależnego świadczenia w sytuacji, w której nie zwrócił bankowi oddanej mu do dyspozycji kwoty kredytu, wywodzony jest z wykładni art. 405 k.c. z uwzględnieniem funkcji instytucji bezpodstawnego wzbogacenia w systemie prawa. Wskazuje się, że przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu (art. 405-411 k.c.) służą wyrównaniu niemających podstawy prawnej przesunięć majątkowych, a ich funkcją jest oddanie każdemu, co mu się należy według ocen pozytywnego porządku prawnego, a przez to zapewnienie równowagi majątkowej sprzed zdarzenia dającego się określić jako bezpodstawne wzbogacenie (tak też Sąd Okręgowy w Warszawie w uzasadnieniu wyroku z 24 czerwca 2019 r., sygn. akt XXV C 266/15).

W konsekwencji prezentowane jest stanowisko, że aktualny na dzień orzekania stan wzbogacenia może wystąpić tylko po jednej ze stron sporu. Stan wzbogacenia powstaje pierwotnie tylko po stronie kredytobiorcy, który otrzymał do dyspozycji, bez ważnej podstawy prawnej, kwotę kredytu. Wzbogaceniu temu odpowiada zubożenie po stronie banku. Należy wobec tego traktować dokonane spłaty rat kredytu w wykonaniu nieważnej umowy jako świadczenia bezpodstawnie wzbogaconego zmniejszające zubożenie banku oraz zmniejszające stan wzbogacenia kredytobiorcy. Zgodnie z tym stanowiskiem, stan zubożenia kredytobiorcy powstanie dopiero wtedy, gdy suma spłaconych rat kredytu przekroczy kwotę udostępnionego przez bank kapitału i wyraża się taką nadwyżką. Za takim rozwiązaniem przemawia również zasada aktualności wzbogacenia wynikająca z art. 405 k.c., stosowanego odpowiednio do nienależnego świadczenia (art. 410 § 1 k.c.), zgodnie z którą zwrot korzyści majątkowej następuje w granicach wzbogacenia. Stan wzbogacenia może być zmienny w czasie, w szczególności ma to miejsce, gdy dłużnik wyrównał już zubożonemu część doznanego przez niego uszczerbku. Celem art. 405 i n. k.c. jest wyrównanie uszczerbku doznanego przez zubożonego, a nie powiększanie zubożenia po jego stronie i dalsze zwiększanie wzbogacenia po stronie przeciwnej (choćby tylko przejściowe). Kierując się taką argumentacją, Sąd Apelacyjny w Warszawie w uzasadnieniu wyroku z 30 grudnia 2019 r., sygn. akt I ACa 697/18, uznał za błędne założenie, że wskutek nieważnej umowy kredytu mogą być względem siebie zubożone jednocześnie obie strony. Przyjął, że zubożona jest tylko ta strona, która świadczyła w pieniądzu więcej niż uzyskała w związku z tym świadczeniem od strony przeciwnej.

Przedstawione wątpliwości na tle wykładni przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu, których rozstrzygnięcie ma kluczowe znaczenie dla oceny prawnej roszczeń dochodzonych w pozwie, uzasadniały przedstawienie pytania prawnego sformułowanego w punkcie 1 sentencji postanowienia.

W ustalonym stanie faktycznym Sąd Apelacyjny rozważył także możliwość zastosowania art. 411 pkt 4 k.c. i nasuwające się w tym względzie wątpliwości zostały przedstawione w drugim z pytań prawnych, a mianowicie czy świadczeniem na poczet niewymagalnej wierzytelności w rozumieniu art. 411 pkt 4 k.c. objęte są przypadki spłaty rat kredytu przez kredytobiorcę w wykonaniu nieważnej lub bezskutecznej ab initio umowy kredytu, które pomniejszają wierzytelność banku o zwrot kapitału kredytu jako świadczenia nienależnego.

Zgodnie z art. 411 pkt 4 k.c. nie można żądać zwrotu świadczenia, które zostało spełnione, zanim wierzytelność stała się wymagalna. Stanowisko o dopuszczalności zastosowania tego przepisu do rozliczeń na gruncie nieważnej umowy kredytu indeksowanego kursem waluty obcej wyraził Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyrokach z 4 grudnia 2019 r. sygn. akt I ACa 442/18 i 30 grudnia 2019 r., sygn. akt I ACa 697/18. W orzeczeniach tych przyjęto, że kredytobiorcy, spłacając raty kredytu spełniali istniejące, choć niewymagalne jeszcze zobowiązanie z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia. Na skuteczność dokonanej spłaty nie miało wpływu ich mylne wyobrażenie, że świadczyli na poczet umowy kredytu, podczas gdy w istocie świadczyli na poczet długu z bezpodstawnego wzbogacenia, powstałego wskutek nieważności tej umowy. Świadczenia były bowiem spełniane w ramach tego samego stanu faktycznego – w związku

z przekazaniem przez bank powodom określonych środków i w celu spłaty zadłużenia wynikającego z przekazania przez bank środków pieniężnych. Pogląd przeciwny, negujący dopuszczalność zastosowania art. 411 pkt 4 k.c. został przedstawiony w wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 13 listopada 2019 r., sygn. akt I ACa 674/18.

Wypowiedzią Sądu Najwyższego poświęconą wykładni art. 411 pkt 4 k.c. jest wyrok z 23 maja 1980 r (IV PR 200/80), w którym odpowiadając na pytanie Sądu Wojewódzkiego „Czy hipotezą art. 411 pkt 4 k.c. objęte są także wypadki spełnienia świadczeń z nieistniejących zobowiązań, które nie mogą stać się wymagalnymi w ogóle” wyjaśniono, że hipoteza tego przepisu dotyczy świadczenia spełnionego przed terminem wymagalności roszczenia, co do którego podstawa prawna od chwili spełnienia świadczenia nie uległa zmianie, jednak ze względów praktycznych nie jest celowe domaganie się zwrotu świadczenia, które z chwilą nadejścia terminu wymagalności roszczenia musiałoby być i tak spełnione między stronami. W związku z takim stanowiskiem na kanwie stanów faktycznych dotyczących rozliczenia kredytów udzielonych na podstawie nieważnych umów powstaje wątpliwość, czy art. 411 pkt 4 k.c. może dotyczyć innego zobowiązania niż wynikające z umowy kredytu, które de facto nigdy nie powstało wobec jej nieważności. Akceptując taki kierunek wykładni należałoby przyjąć, że art. 411 pkt 4 k.c. stoi na przeszkodzie uwzględnieniu *condictio indebiti, sine causa* czy *ob rem* (art. 410 § 2 k.c.). We wszystkich tych wypadkach podstawa prawna świadczenia z umowy w ogóle nie powstała, więc brak było roszczenia, które mogłoby jeszcze nie być wymagalne. Należy jednak podkreślić, że roszczenie o zwrot świadczenia spełnionego w wyniku wykonania nieważnej czynności prawnej powstaje w chwili spełnienia świadczenia, gdy nie istniało ważne zobowiązanie. Zatem dla banku oznacza to powstanie roszczenia do kredytobiorcy o zwrot nienależnego świadczenia - z chwilą przekazania do dyspozycji kredytobiorcy sumy kredytu. Niewątpliwie obie strony do pewnego momentu traktowały umowę za ważną i wykonywały ją zgodnie z jej postanowieniami. Powstaje zatem pytanie, czy dla możliwości (lub jej braku) zakwalifikowania kolejnych spłat rat kredytu na poczet niewymagalnej wierzytelności pozwanego z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia, które ma swoje źródło w nieważnej umowie kredytu, przesądzające znaczenie ma fakt, że kredytobiorca świadczył w mylnym wyobrażeniu, iż umowa jest ważna, czy też znaczenie należy nadać temu, że świadczył w tym celu, aby zmniejszyć swoje zadłużenie. Świadczenia jego pozostają bowiem w oczywistym związku z faktem uzyskania w pierwszej kolejności od banku określonego świadczenia pieniężnego, wskutek czego powstało zobowiązanie po stronie kredytobiorcy, jednak wobec nieważności umowy nie jest to zobowiązanie do zwrotu kredytu lecz obowiązek zwrotu uzyskanego bezpodstawnego wzbogacenia.

Sąd Apelacyjny w obecnym składzie wyraża wątpliwość, czy doszukiwanie się w tej sytuacji podstaw prawnych świadczenia w innych stosunkach prawnych, które mogą wiązać strony (bezpodstawne wzbogacenie w miejsce stosunku umownego), może być rozważane jako obejście art. 410 § 2 k.c. poprzez unicestwienie roszczenia o zwrot świadczenia spełnionego w wykonaniu nieważnej umowy. Wątpliwości budzi teza, że kredytobiorcy spłacając raty kredytu świadczyli na poczet niewymagalnego roszczenia banku o zwrot wypłaconego im kapitału jako świadczenia nienależnego w wyniku upadku umowy kredytu (tak też Sąd Apelacyjny w Warszawie w uzasadnieniu wyroku z 28 listopada 2019 r., sygn. akt I ACa 222/19).

W przypadku, gdyby Sąd Najwyższy uznał, że do rozliczeń stron nie znajduje zastosowanie teoria dwóch kondykcji, zaktualizują się w niniejszej sprawie wątpliwości wyrażone w trzecim z przedstawionych pytań prawnych. Pytanie to ma związek z wykładnią przepisów dyrektywy 93/13, przedstawioną w wyroku TSUE z 30 maja 2013 r. (C-397/11), zgodnie z którą sąd krajowy, który z urzędu stwierdza nieuczciwy charakter warunku umownego, powinien w miarę możliwości zastosować krajowe przepisy proceduralne w taki sposób, aby wyciągnąć wszystkie konsekwencje, które na podstawie prawa krajowego wynikają ze stwierdzenia nieuczciwego charakteru danego warunku, w celu zapewnienia, że konsument nie będzie nim związany.

W sytuacji, w której tak jak w rozpoznawanej sprawie konsument nie domaga się ustalenia nieważności lub bezskuteczności umowy kredytu, lecz ogranicza swoje żądanie do zapłaty określonej sumy pieniężnej z tytułu zwrotu nienależnego świadczenia, oddalenie powództwa w wyniku stwierdzenia, że nie doszło do wzbogacenia banku i odpowiednio zubożenia kredytobiorcy, nie zapewnia konsumentowi ochrony prawnej, pomimo stwierdzenia niedozwolonego charakteru postanowień umowy określających główne świadczenia stron. Przy braku odrębnego żądania pozwu o ustalenie nieważności (bezskuteczności) umowy, sąd jedynie przesłankowo dokonuje kontroli

postanowień umownych pod kątem naruszenia dobrych obyczajów i interesów konsumenta (art. 385¹ § 1 k.c.), a wynik tej oceny nie przybiera stosownego rozstrzygnięcia ustalającego w wyroku, który po uprawomocnieniu się z uwagi na moc wiążącą (art. 365 § 1 k.p.c.) mógłby oddziaływać na sytuację konsumenta w ramach stosunku prawnego z przedsiębiorcą.

Zgodnie z art. 321 § 1 k.p.c. Sąd nie może wyrokować co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem, ani zasądzać ponad żądanie. W doktrynie podkreśla się, że przepis ten wyraża jedną z fundamentalnych, konstrukcyjnych zasad procesu cywilnego - zasadę dyspozycyjności (rozporządzalności), będącą korelatem leżącej u podłoża prawa cywilnego autonomii praw prywatnych, wyrażającej wolność i samodzielność decyzji w zakresie realizacji przysługujących stronie praw podmiotowych. Obowiązywanie tej zasady, oznaczającej na gruncie postępowania cywilnego także swobodę dysponowania uprawnieniami o charakterze procesowym, sprawia, że sąd nie może orzekać o tym, czego strona nie żądała ani wychodzić poza żądanie, a więc rozstrzygać o tym, czego pod osąd nie przedstawiła. Granice przedmiotu sporu – i orzekania – są wyznaczone żądaniem powoda zgłoszonym w pozwie oraz w jego uzasadnieniu.

Związanie granicami żądania nie oznacza, że sąd związany jest w sposób bezwzględny samym sformułowaniem zgłoszonego żądania. Jeżeli zatem sformułowanie to jest dwuznaczne, niewyraźne lub niewłaściwe, sąd może je odpowiednio zmodyfikować, nie naruszając jednak woli powoda, wyrażonej wprost lub dającej się wywieść z uzasadnienia żądania (por. wyrok SN z dnia 19 stycznia 2006 r., IV CK 376/05, M. Praw. 2006, nr 4, s. 170; wyrok SN z dnia 9 maja 2008 r., III CSK 17/08, LEX nr 424385 i wyrok SN z dnia 23 maja 2013 r., I CSK 555/12, IC 2015, nr 6, s. 56). Dotyczy to np. spraw o ustalenie obowiązku złożenia przez pozwanego oświadczenia woli na podstawie art. 64 k.c. (wyrok SN z dnia 26 maja 1999 r., III CKN 243/98, LEX nr 1108439; wyrok SN z dnia 12 września 2014 r., I CSK 635/13, LEX nr 1521214), o usunięcie skutków naruszenia dóbr osobistych (wyrok SN z dnia 9 lipca 1971 r., II CR 220/71, OSNCP 1972, nr 1, poz. 19; wyrok SN z dnia 24 listopada 2011 r., I CSK 52/11, OSNC-ZD 2013, nr A, poz. 8; wyrok SN z dnia 13 stycznia 2012 r., I CSK 133/11, IC 2013, nr 1, s. 48; wyrok SN z dnia 17 maja 2013 r., I CSK 540/12, OSNC-ZD 2013, nr D, poz. 85) oraz o opublikowanie sprostowania lub odpowiedzi na podstawie art. 39 ust. 1 pr. pras. (uchwała SN z dnia 17 września 2008 r., III CZP 79/08, OSNC 2009, nr 5, poz. 69).

Sąd Apelacyjny wskazuje, że choć roszczenie o ustalenie ma charakter odrębny od roszczenia o świadczenie, to jednak w sprawie takiej jak obecnie rozpoznawana podstawą powództwa o świadczenie są twierdzenia o nieważności umowy kredytu.

W każdej sprawie konsumenta przeciwko przedsiębiorcy należy mieć na względzie potrzebę zapewnienia efektywności ochrony praw konsumentów na podstawie dyrektywy 93/13. Uwzględnić zatem trzeba, że w wyroku z 30 maja 2013 r. (C -397/11 pkt 29) TSUE orzekł, co następuje:

„2) Artykuł 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że sąd krajowy, który stwierdza nieuczciwy charakter warunku umownego, ma obowiązek, po pierwsze, wyciągnięcia wszystkich konsekwencji wynikających na podstawie prawa krajowego z takiego stwierdzenia bez oczekiwania na wniosek konsumenta w tym zakresie w celu zapewnienia, iż konsument nie będzie związany takim warunkiem, oraz po drugie, oceny co do zasady na podstawie obiektywnych kryteriów, czy dana umowa może dalej istnieć bez takiego warunku.

3) Dyrektywę 93/13 należy interpretować w ten sposób, że sąd krajowy, który z urzędu stwierdza nieuczciwy charakter warunku umownego, powinien w miarę możliwości zastosować krajowe przepisy proceduralne w taki sposób, aby wyciągnąć wszystkie konsekwencje, które na podstawie prawa krajowego wynikają ze stwierdzenia nieuczciwego charakteru danego warunku, w celu zapewnienia, że konsument nie będzie nim związany.”

W uzasadnieniu tego wyroku Trybunał odwołał się do zasady autonomii proceduralnej państw członkowskich z uwagi na brak regulacji unijnych w tej materii, niemniej jednak zwrócił uwagę, że krajowe prawo procesowe nie może czynić wykonywania uprawnień przyznanych przez prawo unijne nadmiernie utrudnionym lub praktycznie niemożliwym (zasada skuteczności). Trybunał orzekł, że z chwilą, w której sąd krajowy dysponuje niezbędnymi w tym celu elementami stanu prawnego i faktycznego, powinien z urzędu ocenić nieuczciwy charakter danego warunku

umownego objętego zakresem zastosowania dyrektywy 93/13 i, czyniąc tak, powinien usuwać brak równowagi istniejący pomiędzy konsumentem a przedsiębiorcą (zob. pkt 27 wyroku C-397/11 i tam powołane wyroki: w sprawie (...), pkt 42-44; w sprawie (...) Bank, pkt 22-24). W konsekwencji rola przyznana w tej dziedzinie przez prawo unijne sądowi krajowemu nie ogranicza się do zwykłej możliwości orzeczenia w przedmiocie ewentualnie nieuczciwego charakteru warunku umownego, ale obejmuje ona także obowiązek zbadania tej kwestii z urzędu, o ile sąd krajowy dysponuje niezbędnymi w tym celu elementami stanu prawnego i faktycznego. W odniesieniu do zasady skuteczności należy przypomnieć, że zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Trybunału każdy przypadek, w którym należy ocenić kwestię, czy przepis krajowego prawa procesowego powoduje, iż stosowanie prawa Unii staje się niemożliwe lub nadmiernie utrudnione, powinien być oceniany z uwzględnieniem miejsca tego przepisu w całym postępowaniu, trybu tego postępowania oraz jego szczególnych cech w poszczególnych instancjach sądów krajowych. Sąd krajowy powinien interpretować i stosować ogół spornych przepisów krajowych, tak aby w jak największym stopniu zapewnić faktyczne wykonanie praw zagwarantowanych w przepisach Unii (pkt 28 oraz 32 wyroku C-397/11 i przytoczone tam orzecznictwo).

Z kolei w postanowieniu z 28 listopada 2018 r. (C- 632/17, pkt 45) Trybunał wyjaśnił, że wynikający z art. 7 ust. 1 dyrektywy 93/13 obowiązek ustanowienia środków proceduralnych pozwalających na zapewnienie przestrzegania prawa, jakie podmioty wywodzą z dyrektywy 93/13 przeciwko wykorzystaniu nieuczciwych warunków umownych, odpowiada ustanowionemu również w art. 47 karty praw podstawowych wymogowi związanemu z istnieniem prawa do skutecznego środka prawnego. Prawo do skutecznego środka prawnego powinno obowiązywać zarówno w odniesieniu do wyznaczenia sądów właściwych w przedmiocie rozpoznawania powództw wnoszonych na podstawie prawa Unii, jak i w odniesieniu do zasad proceduralnych dotyczących takich powództw. Analizując w tej sprawie, w związku z pytaniem prejudycjalnym Sądu Rejonowego w Siemianowicach Śląskich, wąską kognicję sądu w pierwszej fazie postępowania nakazowego (art. 485 i nast. k.p.c.) oraz sformalizowany sposób wniesienia zarzutów od nakazu zapłaty w krótkim terminie ustawowym, TSUE uznał, że art. 7 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, iż sprzeciwia się on przepisom proceduralnym pozwalającym na wydanie nakazu zapłaty w sytuacji gdy sąd rozpoznający pozew o wydanie tego nakazu nie jest uprawniony do zbadania potencjalnie nieuczciwego charakteru warunków danej umowy, jeżeli sposób wykonania prawa do wniesienia zarzutów od takiego nakazu zapłaty nie pozwala na zapewnienie przestrzegania praw, które konsument opiera na tej dyrektywie (pkt 49).

Zapewnienie skuteczności ochrony prawom konsumenta wynikającym z dyrektywy 93/13 wymaga, w ocenie Sądu Apelacyjnego, rozważenia dopuszczalnych granic wykładni art. 321 § 1 k.p.c. w sporach konsumenckich.

Oddalenie powództwa o zapłatę pozbawia konsumenta efektywnej ochrony prawnej mimo ustalenia, że zawarte w umowie kredytu postanowienia są abuzywne w takim stopniu, że prowadzą do upadku umowy. Przy klasycznej wykładni art. 321 § 1 k.p.c. takie ustalenie Sądu nie może bowiem znaleźć odzwierciedlenia w sentencji wyroku, skoro powód zgłosił wyłączne roszczenie o zapłatę. Zmusza to kredytobiorcę do wytoczenia kolejnego procesu w celu usunięcia stanu niepewności prawnej, co z kolei oddala znacząco chwilę, w której kredytobiorcy zostanie ostatecznie udzielona ochrona prawna. Jednocześnie odesłanie kredytobiorcy na drogę kolejnego procesu o ustalenie może również nie przynieść oczekiwanych rezultatów z uwagi na przedstawione rozbieżności w orzecznictwie sądowym co do rozliczenia świadczeń spełnionych w wykonaniu nieważnej umowy oraz dominujący w orzecznictwie pogląd o braku interesu prawnego w sprawie o ustalenie, jeżeli uprawnionemu przysługuje dalej idące roszczenie o świadczenie (tak też Sąd Najwyższy w wyroku z 19 marca 2015 r., IV CSK 362/14).

Podkreślić należy, że dochodząc zapłaty strona powodowa powołuje się wprost na nieważność umowy kredytu. Przedstawione zostały pod ocenę sądu wszystkie twierdzenia i dowody na okoliczność nieważności umowy. Powstaje zatem pytanie, czy uzasadniona i aktualna dla spraw dotyczących ochrony konsumentów jest wykładnia art. 321 § 1 k.p.c., która w takim przypadku nakazuje oddalenie powództwa w całości z tego względu, że podnosząc zarzut nieważności strona nie zgłosiła żądania ustalenia nieważności, zgłaszając dalej idące żądanie zapłaty. Niewątpliwie prounijna wykładnia prawa krajowego nie może prowadzić do wykładni contra legem. Powstaje jednak pytanie, czy rzeczywiście treść art. 321 § 1 k.p.c. wyklucza możliwość ustalenia w sentencji wyroku nieważności umowy kredytu zawartej z konsumentem w sprawie, w której powołując się na tę nieważność konsument dochodził zapłaty, tj. zwrotu

kwot, które świadczył na podstawie nieważnej umowy. Nie wydaje się w każdym razie, aby miało w taki sposób dojść do naruszenia autonomii procesowej powoda, skoro podstawowym twierdzeniem pozwu jest zarzut nieważności umowy, a ponadto jest to okoliczność kluczowa dla rozstrzygnięcia sporu i podlega badaniu sądu w każdej tego typu sprawie.

Powstały w związku z tym zasadnicze wątpliwości, czy w sporach konsumenckich - w przypadku wykazania nieważności umowy a jednocześnie braku podstaw do uwzględnienia żądania zapłaty, Sąd, który ustaliłby nieważność umowy kredytu w sentencji wyroku oddalając powództwo o zapłatę, narusza zakaz ustanowiony w art. 321 § 1 k.p.c., czy też takim orzeczeniem jedynie częściowo uwzględnia powództwo, przyznając rację powodowi co do zarzutu nieważności umowy i oddalając dalej idące żądanie zapłaty z uwagi na brak zubożenia po stronie powoda. Na koniec Sąd Apelacyjny pragnie wskazać, że poruszone w pytaniu prawnym problemy występują obecnie powszechnie w sprawach dotyczących kredytów walutowych, prowadząc do odmiennych rozstrzygnięć wydawanych przez różne sądy a także różne składy tego samego sądu.

Z tych względów Sąd Apelacyjny postanowił przedstawić Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia określone w sentencji postanowienia zagadnienia prawne budzące poważne wątpliwości (art. 390 § 1 k.p.c.).

Dagmara Olczak-Dąbrowska Marzena Konsek-Bitkowska Beata Byszewska